



sobota, 21.03.2026

List Konferencji Episkopatu Polski z okazji 40. rocznicy wizyty Jana Pawła II w rzymskiej Synagodze Większej

List Konferencji Episkopatu Polski

z okazji 40. rocznicy wizyty Jana Pawła II w rzymskiej Synagodze Większej

Drodzy Siostry i Bracia,

W 5. Niedzielę Wielkiego Postu Ewangelia czytana w liturgii przenosi nas do Betanii. To tam, niespełna dwa tygodnie przed swoją śmiercią w Wielki Piątek, Pan Jezus – z ogromną mocą i przejrystością – objawia nam dziś jej sens. Jezus umrze po to, aby Łazarz mógł otrzymać życie. Łazarz wychodzi z grobu, a Jezus zajmuje jego miejsce. Ewangelia opisuje grób Łazarza analogiczne do grobu Jezusa: „była to pieczara, a na niej spoczywał kamień”.

Śmierć Jezusa jest ceną życia, które wrócone jest Łazarzowi. Więcej: śmierć Jezusa jest ceną życia, które wrócone jest każdej i każdemu z nas. Ta cena mówi nam o największej miłości: „Nikt nie ma większej miłości od tej, gdy ktoś życie swoje oddaje za przyjaciół swoich” (J 15, 13). Dlatego też ta cena kryje w sobie niezwykłą moc zobowiązania: by ją uszanować, by jej nie podeptać, by jej nie zlekceważyć! Chrystus nie zgadza się na naszą śmierć – nawet jeśli do niej dopuszcza (tak, jak dopuścił do śmierci swego przyjaciela), nie godzi się na to, byśmy w niej trwali! Taka jest dyscyplina Bożego działania i odkupienia: nasz Pan nie chroni nas magicznie od duchowej śmierci (jaką jest grzech); ile razy jednak ją wybieramy, tyle razy jest gotów nas z niej wyprowadzić. Nie godzi się na nasze trwanie w śmierci! A kto trwa w śmierci? Jasnej odpowiedzi udziela nam św. Jan w swoim Pierwszym Liście: „KTO NIE MIŁUJE, TRWA W ŚMIERCI” (1 J 3, 14). Zauważmy: Słowo nie mówi tu jedynie o nienawiści. Mówi o „braku miłości”, a więc także o obojętności, bierności, braku zainteresowania, znieczulicy.

Jednym z takich śmiertelnych deficytów miłości, był (i niestety ciągle jeszcze pozostaje) ANTYSEMITYZM. Ale i z tej „śmierci” wyprowadził (i wyprowadza) nas Pan – szczególnie w ciągu ostatnich 60 lat – dzięki wydarzeniom, które czujemy się zobowiązani wszystkim nam przypomnieć.

13 kwietnia br. minie czterdzieści lat od dnia, gdy biskup Rzymu, następca św. Piotra, po raz pierwszy od czasów apostołskich przekroczył próg żydowskiego domu modlitwy. Tamtego wiosennego wieczoru, po serdecznym wzajemnym uścisku z głównym rabinem Rzymu Elio Toaffa, św. Jan Paweł II wszedł do rzymskiej synagogi w uroczystej procesji przy śpiewie psalmu 150: „Alleluja! Chwalcie Boga w Jego świątyni, chwalcie Go na firmamencie, gdzie jaśniej moc Jego!”. „Od dawna myślałem o tej wizycie...” – wyznał papież, witając się z żydowską wspólnotą.

Tamto spotkanie czterdzieści lat temu nie byłoby możliwe, gdyby nie inne wydarzenie, którego wagę trudno dziś przecenić. Miało ono miejsce dwadzieścia lat wcześniej.

28 października 1965 r. Sobór Watykański II przyjął deklarację „Nostra aetate” („W naszych czasach”), mówiącą o stosunku Kościoła do religii niechrześcijańskich. Znalazły się w niej słowa, które stały się punktem zwrotnym w stosunkach między Kościołem katolickim a Żydami i judaizmem. Do nich właśnie odniósł się św. Jan Paweł II w swoim przemówieniu w rzymskiej synagodze. Przypomnijmy dziś jego słowa.



„Po pierwsze, Kościół Chrystusowy odkrywa swoją więź z judaizmem, wgłębiając się we własną tajemnicę. Religia żydowska nie jest dla naszej religii zewnętrzna, lecz w pewien sposób wewnętrzna. Mamy zatem z nią relacje, jakich nie mamy z żadną inną religią. Jesteście naszymi umiłowanymi braćmi i w pewien sposób, można by powiedzieć, naszymi starszymi braćmi”.

Słysząc tu echo słów apostoła Pawła z Listu do Rzymian, gdzie mowa jest o „dzikich gałązkach oliwnych”, czyli poganach, „wszczepionych w szlachetną oliwkę”, którą są Żydzi żyjący w przymierzu z Bogiem. Kościół „czerpie pokarm z korzenia tej szlachetnej oliwki”. Do Pawłowej metafory drzewa oliwnego odwoływać się będą wielokrotnie kolejni papieże, podkreślając jej aktualność. „Odkryliśmy na nowo, że naród żydowski jest dla nas wciąż świętym korzeniem, z którego wyrósł Jezus” – przypomniał papież Franciszek[i]. A konieczność odczytywania nauki Jezusa i Jego uczniów „w perspektywie żydowskiej, w kontekście żywej tradycji Izraela” potwierdziła Stolica Apostolska[ii].

Drugim problemem, na który zwrócił uwagę św. Jan Paweł II w czasie swego przemówienia w rzymskiej synagodze, jest obciążanie Żydów zbiorową odpowiedzialnością za śmierć Chrystusa: „Żydom jako narodowi nie można przypisywać żadnej dziedzicznej ani zbiorowej winy za to, co popełniono podczas męki Jezusa” – przywołał papież słowa soborowej deklaracji. Potępić należy wszelkie akty dyskryminacji i prześladowań Żydów, które przez wieki miały miejsce w związku z tym oskarżeniem.

Warto przypomnieć, że Katechizm Kościoła Katolickiego, powtarzając za Soborem Trydenckim, naucza jednoznacznie: „Kościół nie waha się przypisać chrześcijanom największej odpowiedzialności za mękę Jezusa, którą zbyt często obciążali jedynie Żydów. (...) Trzeba uznać, że nasza wina jest w tym przypadku większa niż Żydów. Oni bowiem, według świadectwa Apostoła, nie ukrzyżowaliby Pana chwały (1 Kor 2,8), gdyby Go poznali. (...) Ukrzyżowałeś Go i krzyżujesz nadal przez upodobanie w wadach i grzechach” (KKK 598). W swoim wystąpieniu papież radykalnie sprzeciwił się przedstawianiu Żydów jako „odrzuconych albo przeklętych”. Przez ponad półtora tysiąca lat treści te, obecne w katolickim nauczaniu i błędnej interpretacji Pisma Świętego, kształtowały postawy chrześcijan, przyczyniając się do nienawiści, prześladowań i manifestacji antysemityzmu. Powinniśmy pamiętać, że Kościół katolicki stwierdza dziś jednoznacznie: Żydzi są nadal umiłowani przez Boga, który wezwał ich nieodwołalnym powołaniem. Bóg bowiem, wierny swym obietnicom, nie odwołał Pierwszego Przymierza. Izrael pozostaje nadal narodem wybranym[iii]. W 1997 r., mówiąc o korzeniach antyjudajizmu w środowisku chrześcijańskim, św. Jan Paweł II nazwał trwanie Izraela „faktem nadprzyrodzonym”. „Ten lud trwa na przekór i wbrew wszystkiemu dlatego, że jest ludem Przymierza” – stwierdził papież[iv]. Powrót do źródeł i teologiczna refleksja nad tajemnicą trwania Izraela, podjęta w XX wieku – szczególnie wobec straszliwej tragedii Szoah (Zagłady), jaka dokonała się w Europie – zaowocowały nowym, zakorzenionym w apostoelskiej tradycji nauczaniem Kościoła o Żydach i judaizmie. Zainspirowana soborową deklaracją refleksja Kościoła ukazuje coraz wyraźniej więzi łączące Żydów i chrześcijan. Są nimi szczególnie: cześć dla Słowa Bożego, modlitwa i liturgia, a także mesjańska nadzieja przyszłości. Bo „gdy lud Boży Starego i Nowego Przymierza rozważa przyszłość, zmierza on – nawet jeśli wychodzi z dwu różnych punktów widzenia – ku analogicznym celom: przybyciu lub powrotowi Mesjasza”[v]. Nawiązując do wspólnej nadziei eschatologicznej, św. Jan Paweł II powiedział: „Przymierze Nowe odnajduje w Starym swoje korzenie. O ile zaś Stare może odnaleźć w Nowym swe spełnienie, to jest oczywiście sprawą Ducha Świętego. My, ludzie, staramy się temu tylko nie przeszkadzać[vi].”

Rocznica papieskiej wizyty w rzymskiej synagodze przypadnie nazajutrz po zakończeniu Oktawy Wielkanocy. W tym roku zarówno wyznawcy Judaizmu, jak i chrześcijanie świętują Paschę w tym samym czasie. To okazja, by przypomnieć sobie o żydowskich korzeniach chrześcijańskiej liturgii.



Św. Jan Paweł II podkreślał, że te „korzenie należy jeszcze głębiej poznać; szczególnie muszą je lepiej poznać i docenić wierni”, ponieważ „wzięcie pod uwagę wiary i życia religijnego narodu żydowskiego, tak jak są one wyznawane i przeżywane współcześnie”, może nam pomóc w lepszym zrozumieniu życia Kościoła[vii].

W wielu miejscowościach – nieraz tuż obok nas, czasem nieco dalej – znajdują się ocalałe z wojennej zawieruchy synagogi. W większości z nich nie rozbrzmiewa już dziś głos radosnej szabatowej modlitwy. Są jednak i takie, które tętnią religijnym życiem. Podążając śladem św. Jana Pawła II, odwiedzmy 13 kwietnia synagogę. Wspomnijmy mężczyzn i kobiety, których modlitwami przez wieki nasiąkały mury bożnic. A tam, gdzie jest to możliwe, spotkajmy się z żydowskimi siostrami i braćmi. Pamiętając, że zawsze modlimy się za nich w liturgii wielkopiątkowej, prosząc Boga, aby lud, który On jako pierwszy nabył na własność, „wzrastał w wierności Jego przymierzu” i mógł „osiągnąć pełnię odkupienia”. Bo „nie ma żadnych wątpliwości, że Żydzi są uczestnikami Bożego zbawienia, ale jak to może być możliwe bez wyraźnego wyznawania Chrystusa – jest i pozostanie niezgłębioną tajemnicą Bożą”[viii].

Niech nas wspiera swoją modlitwą Maryja, Matka naszego Pana, „Wybrana Córka Izraela”[ix].

Pasterze Kościoła katolickiego w Polsce

obecni na 404. Zebraniu Plenarnym Konferencji Episkopatu Polski.

Warszawa, 12 marca 2026 roku

[i][i] „List do niewierzącego” papieża Franciszka – odpowiedź do Eugenia Scalfariego, opublikowana na łamach „La Repubblica”, 11.09.2013, www.vatican.va)

[ii] „Bo dary łaski i wezwanie Boże są nieodwołalne”, Komisja Stolicy Apostolskiej ds. Relacji Religijnych z Judaizmem, 14, 10.12.2015

[iii] EG 247; Rz 11,29; KKK 839; NA 4

[iv] Jan Paweł II, Przemówienie do uczestników sympozjum „Korzenie antyjudajizmu w środowisku chrześcijańskim”, Watykan, 31.10.1997

[v] „Żydzi i judaizm w głoszeniu Słowa Bożego i katechezie Kościoła katolickiego”, Komisja Stolicy Apostolskiej ds. Stosunków Religijnych z Judaizmem, II, 10, [24.06.1985](http://www.vatican.va)

[vi] Jan Paweł II, „Przekroczyć próg nadziei”, 16

[vii] Jan Paweł II, Przemówienie do uczestników Spotkania Delegatów Krajowych Konferencji Episkopatów oraz innych ekspertów do spraw relacji katolicko-żydowskich, Rzym, 06.03.1982

[viii] „Bo dary łaski i wezwanie Boże są nieodwołalne”, Komisja Stolicy Apostolskiej ds. Relacji Religijnych z Judaizmem, 36, 10.12.2015

[ix] „Zbiór Mszy o Najświętszej Maryi Pannie”, 1998, Msza I: Najświętsza Maryja Panna Wybrana Córka Izraela.